Nr. 49. w Piątek dnia 27. Lutego 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 27. Lutego. — Stronnictwo postępowe i frakcya Bockum-Dolffsa zgodziły się na połączonem posiedzeniu we względzie rezolucyi, co do poprawki Bockum-Dolffsa; zamiast słów: ani rosyjskiemu rządowi, ani powstańcom, ma być położono; „żadnej stronie walczącej.“

Kraków, 26. Lutego. — Czas pisze: że jenerał Langiewicz pobił Moskali pod Jędrzejowem, Bliższych szczegółów nie podaje Na Podlasiu szerzy się powstanie.

Wrocław, 26. Lutego. — Wrocławska gazeta zamieszcza korespondencyą z Warszawy pod d. 24 b. m, że Mierosławski nie schronił się za granicą pruską jak Dziennik powszechny utrzymuje, ale pociągnął do Koła, między Koninem a Kutnem położonego, gdzie potykał się z Moskalami w d. 23 i 24 Lutego. Jenerał Langiewicz przeszedł Wisłę i działa w lubelskiem.

— Telegram z Tarnowic z d. 26. Lut. z południa zamieszczony w Wrocławskiej gazecie brzmi: w tej chwili przybywają tu rosyjscy urzędnicy z kasą, amunicyą i rzeczami prywatnemi w Niezdary,(?) położonej na granicy z 3 rannymi kozakami w towarzystwie 3 huzarów pruskich. Urzędnicy rosyjscy w Niezdarze w skutek rozkazu telegraficznego odebranego w Kaliszu prześli do Prus, ponieważ powstańcy się zbliżają.

Londyn, 26. Lutego. — Russel oświadcza w izbie wyższej, że jest rzeczą nieuzasadnioną, aby Odo Russel ponowił ofiarowanie papieżowi przytyłku, aby je papież odrzucił i aby Antonelli zerwał stosunki w nim urzędowe.

Konstantynopol, 25. Lutego. — Sułtan hatemem wyrzeka się 30 mil. piastrów z rocznej listy cywilnej, zniża dochody sułtanek i zmiejsza liczbę urzędników. Przybył tam Izmail basza. Reprezentanci wielkich mocarstw odbyli dziś konferencyą w sprawie księstw naddunajskich.

Kopenhaga, 26. Lutego. — Dziś wyjechała królewna Aleksandra do dworca kolei śród natłoku ludu, w towarzystwie swych rodziców, honorowej eskorty i władz wojskowych i cywilnych. Jutro rano uda się na parowcu wojennym do Anglii do swego narzeczonego następcy tronu angielskiego.

Madryt, 26. Lutego. — Ponieważ królowa różni się w zdaniu o reformie konstytucyi z ministrami, przeto ostatni podali się do dymisyi.

Itzehoe, 26. Lutego. — Prezes oznajmił stanom, że komisarz królewski nieprzyjął adresu przez nie uchwalonego.

Wiedeń, 26 Lutego. — Jen. korresp. austryacka powiada, że sejm galicyjski odroczony do 15. Marca.

— Sejm w Insbruku przyjął wniosek księcia biskupa przeciw protestantom.

Kassel, 26. Lutego. — Przedłożono stanom projekt względem budowy kolei z Bebra do Fuldy i Hanau kosztem rządowym. Na ten cel zażądał rząd upoważnienia do zaciągnięcia 10 mil. tal. pożyczki.

Berlin, 26. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych, ktore się o godz. 10¼ z rana rozpoczęło, postawiono na porządku dziennym rezolucyą w sprawie polskiej. Z ministrów byli obecni pan Bismark, Selhow, Mühler, Bodelschwingh i hr. Eulenburg. Trybuny przepełnione są słuchaczami.

Deput. Bonin (Genthin) wnosi poprawkę podpisaną przez członków lewego środka (Vincke, związek parlamentarny i środek), osnowy następującej: izba deputowanych zechce uchwalić rezolucyą przez komisyą zaproponowaną w następującej formie: interes Prus wymaga, aby rząd królewski w obec powstania wybuchłego w Król. Polskiem ograniczył się jedynie na środkach zmierzających do obrony granic pruskich, unikał wszelkiego po za to przesięgającego mieszania się i niepozwolił uzbrojonym przekraczać granicy pruskiej bez równoczesnego rozbrojenia.

Vincke (z Starogrodu) wnosi o następującą rezolucyą: interes państwa pruskiego wymaga, aby rząd w obec wybuchłego powstania w Polsce nie pozwalał przechodzić wojsku rosyjskiemu na terytoryum pruskie, celem ścigania powstańców.

Za wnioskiem komisyi zapisali się mówcy: Roenne, Becker, Twesten, Hennig, Duncker, Behrend, Waldeck, Unruh, Shultze Delitsch, Reichensperger, Carlowitz; przeciw rezolucyi komisyi Gottberg, Beughem, Saenger, Vincke, Bonin (Genthin), Roepel, Virchow, Assmann, Dr. Simson.

Sybels jako roferent uzasadnia rezolucyą komisyi. Wyrzec należy, że stanowisko Prus w obec powstania polskiego jest zupełnie różne od stanowiska rosyjskiego. Pierwszy podział Polski wyswobodził Niemców w zachodnich Prusach. Za niesłuszność drugiego i trzeciego podziału Polski dosyć nacierpieliśmy w latach 1806—1813. Poznańskie nie posiadamy na mocy tych podziałów, ale na zasadzie traktatu wiedeńskiego. Mamy nietykalny tytuł prawny do posiadłości naszych części polskich. Nienadużywaliśmy naszych posiadłości, i tym bardziej musimy zaprotestować przeciw polityce, która bez powodu wszystkie korzyści naszego stanowiska odrzuca, wystawiając bez przyczyny 500 mil kwadratowych naszego terytoryum na okropności wojny barbarzyńskiej, która żar powstania tlejącego w polskich borach wynosi do kwestyi europejskiej i nam narzuca odpowiedzialność, za postępowanie Rosyi, która polityka ułatwia drogę Austryi do sprzymierza·zachodniego, która krocie wyrzuca na wojnę krzyżową i konserwatywną, gdy tymczasem nie posiada środków na dostateczne wynagrodzenie weteranów z wojny, którą toczyliśmy o wyswobodzenie, która wydaje te środki, bez zapytania reprezentacyi kraju i tem samem dowodzi, że ani żyć ani umrzeć niemoże, bez pogwałcenia prawa krajowego, Przy braku materyałów co do polityki pruskiej, komisya niemogła przyjść do innego postanowienia. Mówca przechodzi potem do układu kartelowego, którego prawność podać można w wątpliwość, ponieważ podpada pod art. 48 konstytucyi. Tej kwestyi nietykamy. Stosunki, nad któremi ubolewamy, nie wyprowadzamy ztego układu. Zastósowania układu do objętych teraz naborem w Polsce niedopuściłby rząd po ludzku myślący, układ tak zastósowany byłby contra bonos mores tem samem nic nieznaczący. Art. 16 układu sprzeciwia się niewątpliwie teraźniejszej konwencyi, ponieważ wedle niego tutejsze władze mają dezerterów aresztować, a wedle art. 18 mają wojska rosyjskie przy ściganiu na grauicy zatrzymać się i tylko wysłać 1 człowieka. Konwencya przeto obala ów układ. Taki jest postęp reakcyi od roku 1857. Musimy go udaremnić naszem wystąpieniem. Skoro adres stronnictwo reakcyjne przedstawił jako mniejszość szkodliwą interesom państwa, to tu na to danym jest dowód faktyczny. Pojmuję stanowisko możliwe, które upatruję w przywróceniu polskiego królestwa niebezpieczeństwo dla Prus, pojmowałbym je, gyby w tym przypadku mąż stanu pruski ze wszystkiemi mocarstwami znosił się i powołał sejm do społudzialu. Ale to się nie stało, tak sobie postępowano, jakoby już żadnego innego niebyło wielkiego mocarstwa. Burke powiedział pewnego razu, że niemasz nic niebezpieczniejszego, jak naśladować w wielkiej polityce postępowanie mleczarki w bajce, Z hufców powstańczych może się utworzyć armia polska, może zalać Polskę i Wołyń. może przywrócić Polskę, może uderzyć na Gdańsk i dla tej możliwości polityka pruska czyni skok rozpaczy i przez to głębiej gręźnie w błoto aniżeli sprawa polska. Tak szybko się nie przywraca państwo polskie. Trzeba się zastanowić nie nad kwestyą czyli, lecz nad kwestyą jak i kiedy. Z podobnych wypadków mogą wypłynąć szkodliwe lub też pożyteczne wypadki w Polsce, dla tego polityka nieinterwencyjna jest prawdziwą. Komisya niemoże na drodze konwencyi dopatrzyć ani honoru ani korzyści, widzi tylko niezaszczytny odwrot lub ogarnąć się niedające niebezpieczeństwa i to jest położenie obecne państwa! Nie widzimy wprawdzie bezpośredniego i praktycznego skutku, aleśmy uczynili nasz obowiązek, upominając rząd skwapliwie, a jeżeli on wytrwa na obran drodze, wyrzekliśmy się jego polityki przez założenie uroczystej protestacyi przed Europą.

Minister Eulenburg: rzeczą jest niesłychaną, aby konwencyą

można było udzielić poufnie innemu gabinetowi, kiedy jej nieprzedłożono własnej reprezentacyi kraju. Konwencya kartelowa jest prawem i musi być dochowaną. Co się tyczy wydania 4 Polaków, doniesiono mi, że 4 Polaków w dworcu kolei w Toruniu aresztowano, ponieważ niemieli legitymacyi, ale tylko stare paszporta rosyjskie, których czas upłynął. Tych 4 Polaków niewydano, tylko wedle § 3 konwencyi kartelowej z r. 1857 za granicę rosyjską wydalono. (?) (Znaki niezadowolenia.) W dalszym ciągu zaprotestował tenże minister przeciw wyrażeniu »brutalne panowanie wojskowe« co do Prus zachodnich. Zaprzecza aby granicę przekroczono i na dowód odczytuje telegraficzną depeszę landrata z Brodnicy.

Prezes ministerstwa Bismark objaśnia przebieg sprawy polskiej w izbie deputowanych. Interpelacyą Kantaka podpisali Niemcy w skutek choroby, która tylko w Niemczech panuje. Potem nastąpiła druga interpelacya. Rząd wcale na nią nieodpowiedział i pod tą okolicznością byłby każdy inny parlament tej rzeczy dalej niedochodził. Powiadam: dajcie mi angielską izbę niższą, a otrzymacie angielskie instytucye. (Wołania: angielską izbę wyższą!) Minister potem zastanawia się nad mową Waldecka i Unruha w sposób dojmujący. Unruh chciał Prusy rozbroić (Przerywania). — Moi Panowie, cieszy mnie to, że widzę was oburzonych. (Wołania: do porządku.) Prezes izby (Behrend) oświadcza, że niemasz powodu do przywołania do porządku pana ministra. — Bismark: pan Unruh, którego nazwisko łączy się z uchwałą niepłacenia podatków... Prezes izby: zwracam uwagę pana prezesa ministrów, że dotyka przedmiotu, który do rozpraw nie należy. Prezes ministrów protestuje przeciw zastosowaniu władzy karnej prezesa izby, która tylko dochodzi do kratek oddzielających stół ministrów.

Prezes izby: władza moja karna rozciąga się do wszystkich znajdujących się między temi czterema ścianami izby. Pan Bismark dalej mówi: orzeczenie we względzie Unruha (Przerywania). Prezes izby: odroczę zaraz posiedzenie izby, jeżeli pan prezes ministerstwa powtórzy orzeczenie, o które go upomniałem. Bismark: niemam powodu je powtórzyć, zapewne mnie zrozumieliści. Minister dalej się rozwodzi, że ludzie z roku 1847 występują znów naprzód, że rewolucyjne usiłowania zostają z sobą w styczności że Mazzini ma udział w politycznem powstaniu. Konwencya nie zawiera stipulacyi, których się rezolucya domyśla. Przekroczenie granicy niemoże nastąpić bez zezwolenia rządu z żadnej strony i też nie nastąpiło i zapewne nie nastąpi. Prasa inaczej rzecz przedstawiając zawiniła, iż konwencya zły wpływ na zagranicę wywarła. Jeżeli celem jest tych rozpraw przyprawić rząd o trudności to cel ten nie będzie dopięty, rząd mocno stoi, a jeżeli rezolucya uchwaloną zostanie, natenczas przekonam się, że izba ta przeciw polityce rządowej za rewolucyą się polską ujmuje. — Po prezesie mówi Sänger.

Królestwo Polskie.

Dzisiejsze wiadomości z pola walki są szczupłe, lecz ważne, bo przynoszą pierwsze głuche wieści o dwóch zwycięzkich dla powstańców bojach, które zaszły w Krakowskiem i w Kaliskiem. W Krakowskiem jenerał Langiewicz, który opuściwszy Staszów 18. t. m. wieczór, szybkim pochodem przez Raków, Morawicę (gdzie był 20. t. m.) i Sobków doszedł pod Chęciny, miał się następnie zwrócić ku Jędrzejowowi i tam rozbić oddział rosyjski, który złożony z 500 ludzi i dwóch dział eskortował z Miechowa do Kielc proskrybowanych dotychczas w Miechowie trzymanych, oraz mnóstwo uwięzionych przez Moskali obywateli, księży i młodzieży zabranych w okolicach Miechowa i Ojcowa. Konwój ten rosyjski wyruszył jeszcze przedwczoraj z Miechowa i miał być atakowany przez jen. Langiewicza około godziny 11 rano w okolicach Książa, gdzie droga bita idzie przez lesistą i górzystą okolicę. Bliższych szczegółów boju nie znamy; wiadomo nam tylko, iż część odbitych Moskalom proskrybowanych mniej zdatnych pod broń, a między nimi wielu starozakonnych puścił Langiewicz do domów, innych zaś proskrybowanych oraz całą partyę więźniów wziął ze sobą. Zwycięztwo to, na którego jednak potwierdzenie z upragnieniem oczekujemy, wielkie przyniosłoby korzyści, gdyż oprócz 500 sztuk dobrej broni, dostarczyłoby powstaniu paręset zdolnych do oręża i pełnych poświęcenia ludzi w owych uwolnionych proskrybowanych. Nie mówimy już o działach, które dla partyzanta zmuszonego odbywać szybkie pochody bacznemi drogami, są więcej ciężarem jak pomocą.

Drugie zwycięztwo mieli odnieść powstańcy w Kaliskiem w okolicach Kutna, gdzie miał być rozbity oddział rosyjski dowodzony przez znanego z barbarzyństw i okrucieństw pułkownika rosyjskiego Sierzputowskiego, który odznaczył się mordami i pożogami w Płockiem. Sierzputowski miał w tym boju zginąć. Lecz wiadomość o tem zwycięztwie jeszcze jest niepewną i dokładniejszych doniesień oczekujemy. Cz.

Warszawa, 18. Lutego. — Komunikacya nasza z sandomierskiem jest bardzo trudna, dla tego też niemamy pewnych wiadomości w Warszawie o ruchach Moskali i działaniach jen. Langiewicza w tamtej prowincyi. Organ urzędowy zawiera po raz trzeci raport rosyjski, że wojska moskiewskie rozbiły oddział Langiewicza i zabrały mu 3 drewniane armaty. Już same te doniesienia rosyjskie o trzechkrotnem kolejno zupełnem rozbijaniu Langiewicza dowodzą, jak są fałszywe, i zapewne wkrótce czytać będziemy urzędowy kłamliwy raport, że po raz czwarty rozbito trzy razy już przez Dzien. Powsz. zniesionego Langiewicza. Doniesienie moskiewskie nie umie czy nie chce oznaczyć ani miejsca, ani dnia potyczki; i nie dziwimy się temu, albowiem okazałoby się, że ten buletyn rosyjski mówi o potyczce pod klasztorem Swiętykrzyskim 11. t. m., o której nam dokładne wprawdzie wiadomości doniosły, iż Langiewicz odparł Moskali ubiwszy im wiele ludzi i że po pobiciu Moskali pomaszerował do Staszowa.

W Studziannie w opoczyńskiem, stał znaczny oddział powstańców pod dowództwem Jeziorańskiego. Wymaszerował ztamtąd i dnia 15. Lutego zajął Przedborz, wyparowawszy kozaków z miasta. Zabito kozakom kilku ludzi, reszta uciekła. Po jednodniowym odpoczynku, oddział ruszył dalej, grożąc siłom moskiewskim w Częstochowie. Raport rosyjski najkłamliwiej donosi, że Moskale rozbili go w Studziannie i że powstańcy uciekli do lasów, albowiem Moskale dopiero w dzień po wyjściu powstańców ciągnących dalej, ośmielił się wejść do Studzianny.

W bliskości Warszawy pomiędzy Okuniewem a Mińskiem, mały oddział powstańców z kilkudziesięciu ludzi złożony, miał utarczkę z Moskalami dnia 16. Lutego.

Oddział powstańców w okolicach Czyżewa w ostrołęckiem zniósł dwa patrole kozackie, jeden z 20 ludzi, z którego tylko 3ch ocalało, drugi z 6ciu ludzi, z którego jeden tylko ocalał. Takie potyczki są najwłaściwsze dla partyzantów i takie przynoszą wiele pożytku, bo zaprawiają łatwemi zwycięstwami młodego żołnierza do boju; większe zaś bitwy prowadzone dubeltówkami i kosami nie mogą być uwieńczone zwycięstwem.

Rząd rosyjski w Dzienniku Powszechn. donosi jeszcze o potyczce pod Mławą w płockiem. Spodziewamy się ztamtąd pewnych wiadomości.

Mordy i rabunki popełnione przez wojska moskiewskie w Rakołupach powtórzyły się i w sąsiednich Wojsławicach. Hrabia Poletyłło bawił u siebie z gośćmi: p. Wojciechowskim Tytusem i jego zięciem, panem Duninem, byłym wojskowym polskim starcem i p. Kun i domownikami. Moskale pijani podeszli pod dwór i palnęli kartaczami, od kartacza padł syn p. Wojciechowskiego. Kiedy niespodziewając się żadnego napadu, spokojni mieszkańcy dworu Wojsławickiego chronią się gdzie mogą, p. Dunin wybiegł do oficera zapytać się, co za przyczyna tego napadu. Oficer w odpowiedzi porąbał go pałaszem; żołnierze wbiegli na pokoje i zaczęli strzelać loftkami do kobiet i dzieci. Hr. Poletyłło, który jest radzcą stanu, ocalał z dziećmi, inni są mocno poranieni. Do tego napadu, po zebraniu więcej szczegółów jeszcze powrócimy; wykazuje on ostatnie rozpasanie się tłuszczy żołdackiej i dowodniej wskazuje niebezpieczeństwo, jakiem zagrożeni zostali najspokojniejsi ludzie. Moskale przeszłego tygodnia zrabowali jeszcze mieszkańców Szczebrzeszyna, dopuszczając się jak zawsze gwałtów najobrzydliwszych. Miasto było spokojne.

Przybyły do Warszawy dwa pułki konnej gwardyi. W. książe wyjechał na ich spotkanie. Jeden z tych pułków ma udać się koleją do Częstochowy.

W dniu 17. t. m. o godzinie 6 wieczorem wyjechał z Warszawy do Częstochowy jenerał-adjutant Czerwiński; mówią, że ma objąć dowództwo nad oddziałem wojsk moskiewskich posuwających się z Częstochowy przez Pilicę do Olkusza, w miejsce pułkownika gwardyi Korffa, (który jest synem jenerała Korffa zastępującego obecnie jenerała Ramzaja, który został zawieszony w służbie) albowiem pułkownik Korff zastrzelił się. [1])

Donosiłem już że polski naczelnik miasta Warszawy wydaje drukowane rozkazy dzienne do mieszkańców miasta. Otóż właśnie 15. t. m. rano, gdy ajenci rosyjscy głosili że nastąpi w tym dniu rewolucya w Warszawie, i urzędowe okręgi rosyjskie rozpuszczały wieści niepokojące i dać mogące pozór do rzezi, polski naczelnik miasta wydał rozkaz dzienny zalecający spokojność i wstrzymanie się od manifestacyi, który to rozkaz noszący numer 4., rozrzucony był w tysiącznych drukowanych egzemplarzach. Zamieszczam tu dosłownie ten rozkaz, gdyż jest dość ważnym dokumentem historycznem do dziejów obecnych wypadków.

Nr. 4. Rozkaz dzienny naczelnika miasta.

Z rozkazu rządu narodowego, naczelnik miasta podaje do publicznej wiadomości:

1) Ponieważ młodzież szkolna, nie licząca lat 18, na równi z inną do szeregów narodowych przyjmowaną być nie może, zaleca się jej ściśle uczęszczanie do szkół i pilne zajęcie się naukami, szczególnie historyą Polski, w której znajduje tyle przykładów godnych naśladowania; bo tylko drogą pracy przygotuje sobie młodzież możność stania się pożytecznemi obywatelami kraju. Przestrzeganie wykonania niniejszego rozkazu polecа się rodzicom i opiekunom uczniów i profesorom, którzy pojmują swoje względem ojczyzny i narodowego rządu obowiązki. Liczymy zresztą na patryotyzm samych uczniów, że się obejdzie bez żadnej kontroli, bo oni sami ściśle się zastosują do rozkazów rządu narodowego.

2) Ponieważ patryotyczne uczucie ogarniające wszystkich, pobudza znanych już od dawna ze swego poświęcenia rzemieślników warszawskich, do rzucania warsztatów i wychodzenia do obozów nawet bez rozkazu rządu narodowego, z czego korzystają ajenci moskiewscy, by ich uwieść, a później oddać w ręce policyi, a takie smutne wypadki, coraz częstszemi się stają, zaleca się zatem: »Azeby nikt nie ważył się zapisywać do oddziału wychodzących, dopóki werbujący nie okaże upoważnienia do robienia zaciągów, opatrzonego pieczęcią naczelnika miasta; a w razie nawet regularnego zaciągnięcia się, ażeby nikt nie opuszczał dotychczasowego zajęcia bez wyraźnego na to rozkazu ze strony tego, który zaciągnął na listę ochotników. Za bezpieczeństwo osób wychodzących, a niepoddających się tym przepisom, rząd narodowy nie odpowiada.

[1]) Dzisiaj wysłany został z Warszawy mały oddział gwardyjski żołnierzy do Skierniewic dokąd w południe ruszył nadzwyczajnem pociągiem.

Iune doniesienie które otrzymaliśmy, jak się zdaje pod tym względem pewniejsze mówi iż jeneral adjutant Czerwiński wysłany został na urządzenie napowrót straży granicznej od Sosnowców począwszy po Zawichost o ile to będzie mógł dopełnić. Co się tyczy o zastrzeleniu się pułkownika Korffa, mamy także dokładną wiadomość. (Nastąpiło to w Ogrodzieńcu, na drodze między Pilicą a Olkuszem W tym miejscu miała się kompania wojsk rosyjskich maszerujących od Pilicy rozdzielić na dwie: jedna pod dowództwem pułkownika Korffa miała ciągnąć w prostym kierunku na wschód podobno ku Miechowowi, druga pod dowództwem pułkownika innego szła do Olkusza. Otóż pułkownik Korff gdy miał to dowództwo objąć zgromadził oficerów swego oddziału i powiedział im, że gdy poleceń mu danych jako oficerowi, nie może pogodzić z oficerami człowieka, przeto ich żegna i wyszedłszy parę kroków do drugiego pokoju, zastrzelił się. Szlachetny człowiek! P. R. Cz.

3) Ponieważ nagłe ukrycie się wszystkich urzędników rosyjskich w cytadeli, jak również przedsięwzięcia ciągle więcej ścieśniające środki, prowokowanie przez ajentów moskiewskich ludności do manifestacyi, wyrodziło w mieszkańcach stolicy przekonanie, usprawiedliwione okrucieństwami przez najazd na prowincyi dokonanemi, że miasto w krótkim czasie uledz ma rubunkowi i rzezi, zaleca się zatem: Ażeby mieszkańcy stolicy, przez najspokojniejsze zachowywanie się od wszelkich manifestacyi, do których są poduszczani, nie dawali najazdowi pozoru do jakichbądź sroższych bezprawi. Gdy nadejdzie i dla nas Warszawiaków chwila, według uczynionego w odezwie zobowiązania, powołamy was uroczyście; nateraz zaś wymagamy spokoju, bo on jest dla zwycięstwa sprawy potrzebny. Niech jednakże to rozporządzenie nie przeszkadza mieszkańcom na własną rękę starać się o broń i amunicyą, bo ta zawsze będzie dla nas potrzebna: czy to dla obrony naszego życia, przez wrogów nawet pod rodzinną strzechą zagrożonego; czy to dla stania w obronie niepodległości Ojczyzny.

Niech żyje zgoda i wytrwałość! Niech żyje ojczyzna! Warszawa, dnia 14 Lutego 1863 r. Cz.

Staszów, 17 Lutego wieczór. — Zdam wam sprawę w krótkości o ostatnich działaniach oddziału polskiego pod dowództwem jen. Maryana Langiewicza.

W dziesięć godzin po szczęśliwej dla tego oddziału potyczce pod św. Krzyżem i odparciu ataku moskiewskiego, oddział ten odbył marsz flankowy na Małaszotów do Rakowa. W okolicy św. Krzyża nie mógł ten oddział pozostać, boby był ogłodzony a również nie miał tam materyału i żywiołu do swego wzmocnienia. D. 14. t. m. przybył oddział Langiewicza do Staszowa, ażeby nabyć butów, podków i kos i ażeby odżywić strasznie zmęczonych żołnierzy. Dnia 17. t. m. z rana o godzinie 8ej podsunęło się pod Staszów pół sotni kozaków, szwadron dragonów, kompania strzelców celnych i kompania piechoty rosyjskiej. Tej samej chwili szpiegi rosyjskie zapaliły przedmieście (Staszówek). Bój się rozpoczął i trwał 3 i pół godziny. Dalszy pożar miasta został wstrzymany a odwaga oddziału strzelców polskich wprowadzonych do boju i celność ich strzałów odparły Moskali. Strata moskiewska jest znaczna, bo w poległych i ranionych wynosi do 120 ludzi i wiele koni. Strzelcy polscy strzelający z zakrycia stracili 4 poległych i 7 ranionych. Moskale pierzchli w popłochu. Brak jazdy uniemożebnił całkowite ich rozbicie. Podziwienie mieszkańców wzbudza karność i odwaga żołnierzy oddziału polskiego. Cz.

Francya.

Paryż, 24 Lutego. — Kolońska gazeta pisze, że obóz pod Chalons w tym roku będzie założony w 15 d. Kwietnia a nie w d. 15 Czerwca, jak było z początku rozporządzone.

— Odezwa przez p. Delamarre podpisana piętnuje okrucieństwa wojska moskiewskiego w najsilniejszych wyrazach. Odezwa ta z pewnością wywrze w całej Francyi wielkie wzburzenie, które może wywrzeć wpływ na cały przebieg teraźniejszych wypadków.

— Rozprawy nad kwestyą polską w senacie rozpoczną się jeszcze w tym tym tygodniu. Dziś adres Saint Marc de Girardina podpisany przez 2000 osób w sprawie Polski złożono w senacie.

— Cesarz ma napisać list osobisty do króla pruskiego w sprawie konwencyi, a gdyby nieodniósł skutku, ma być wydrukowany w Monitorze. Podobnie sobie postąpił z listem do Mikołaja pisanym w r. 1854.

Anglia.

Na posiedzeniu izby lordów z dnia 20. Lutego lord Ellenborough przemówił w te słowa: Podnoszę głos zapytując, czy rząd nasz zechce przedłożyć nam jakąkolwiek depeszę naszego konsula jeneralnego w Warszawie, o ile takowa się tyczy bezpośredniego początku obecnego w Polsce powstania, a nadto zapytuję, czy ze strony rosyjskiego albo pruskiego rządu doszło uwiadomienie względem konwencyi, którą miał zawrzeć rząd pruski w celu pomagania Rosyi w tłumieniu powstania. Nie pytam o żadne uwiadomienie, któreby wyszło ze strony rządu Jej Król. Mości. Wszakże jeźli rząd zechce nas w tej mierze jakkolwiek oświecić, niezawodnie dostojna izba z upodobaniem słuchać go zechce. Ale natomiast żądam objaśnienia w tem, co rząd uczynił, ponieważ ztąd mogłyby urość w tej chwili niedogodności. Jestem zaś przekonany, że cokolwiek ministrowie JKMości powiedzieli lub uczynili, zawsze uczucia wzbudzone w ich łonie postępowaniem Rosyan w Polsce muszą być do tych podobne, które się obudziły w każdym zacnym Angliku. Czuję, iżbym ubliżył członkom gabinetu, gdybym chociaż najmniejszą w tym względzie miał wątpliwość. Wiadomość o tem powstaniu w Polsce zaskoczyła nas wszystkich w sposób najprzykrzejszy. Bez wątpienia nie zaszło nic takiego coby nam było mogło dać pochop do mniemania, iż takie wzburzenie ze strony Polaków nastąpi. Przeciwnie bieg wypadków podczas ostatnich 18 miesięcy raczej był tego rodzaju, iż w nas wzbudzał mniemanie, jakoby bieg spraw w ogóle był się nakłonił nieco ku lepszemu. Wtedy przyszła noc 21. Stycznia, a mieszkańców Warszawy i Polski w ogóle ogarnęła rozpacz najzupełniejsza. Wymierzono na naród cios, a naród się podniósł, aby się pomścić za cios ten. Wielu mniema, że prowokowano powstanie z umysłu. Jeźli rząd dzieli to mniemanie, spodziewam się, że jawnie takowe wypowie. Rosya nietylko powinna przebłagać Polaków, ale powinna przebłagać opinią publiczną całej Europy. Wierzajcie, zagrzmiał głucho ale wyraźnie głos publicznego oburzenia wszystkich narodów Europy. Rzućcie okiem w około siebie i patrzcie, gdzie nam skutków obawiać się należy. Patrzmy wstecz, a przypomnim sobie, wiele to lat Polacy mężnie walczyli w szeregach wojsk francuskich. Dopóki jeszcze w Francyi istnieje uczucie wojskowego honoru, dopóki w żywej zostaje tam pamięci wspomnienie świetnych czynów Polaków, wspomnienie męstwa i odwagi owych szlachetnych towarzyszy broni, Francya musi w swem sercu stać po stronie Polaków. A cesarz Francuzów, który bardzo czułe posiada poczucie dla każdej zmiany w opinii publicznej, nie może chcieć niewidzieć tych uczuć francuskiego narodu i wojska francuzkiego. Uczucia francuskiego narodu i francuskiego wojska, muszą rychło się stać uczuciami samego cesarza. Austrya od samego początku uczciwie i stósownie do praw narodu postępowała i zdaje mi się że ani Rosya, ani żadne inne mocarstwo nie może nic zarzucić jej postępowaniu. W Prusiech zaledwie kilka ubiegło tygodni, kiedy powołano wojsko i naród do obchodu rocznicy piędziesięcioletniej krolewskiej odezwy do broni, owej odezwy z r. 1813, w skutek której lud cały chwycił za oręż, a Prusacy razem z przymierzeńcami ruszyli na Paryż. Milordowie, nie sama tylko odezwa królewska wtedy tak działała na naród. Nie, ruch w narodzie wyrósł z uczucia nieznośnego rozjątrzenia, na hańbę, zadaną mu przez Francuzów. Prusacy powstali, aby wykupić zakład honoru swego kraju, powstali, by zażądać dla siebie stanowiska i praw narodu niezależnego. A czyż jest, choćby kto z wieków średnich czerpał swoje pojęcia o rządzie, ktoby mógł się spodziewać, że ci, którzy obecnie reprezentują wojsko pruskie, pójdą na polską granicę, aby stłumić wszelką zasadę i wszelkie uczucie jakie piersi ich własne ogrzewały w r. 1813, jakie przeszedłszy w czyn zdobyły im wyższe stanowisko, zachowane pótąd w Europie? Że Prusy są narodem, że ich wojsko jest szanowane śród armii europejskich, cały honor, całą niezależność zawdzięczają one okoliczności, że działały wedle zasad tych samych, przeciw którym, jak się obawiam, mają teraz walczyć na polskiej granicy. (Słuchajcie! słuchajcie!) Milordowie! to być nie może. Jest to przeciw naturze, przeciw uczuciom narodów i wojsk, a jeżeli (tu konserwatywny lord angielski tak mocno się wyraża, że słów jego powtórzyć nie podobna... Nie śmiem sądzić o powodach, które wielkie wywołały wypadki, jakie dziś w Polsce zachodzą. Ale statecznie ufam w dobroci tej Opatrzności, która jest źródłem owych wszystkich wielkich wypadków, a jeźli rozpominam te drogi niezbadane, któremi ona Opatrzność prowadzi do celu, kiedy dobro ze złego wykwita; choć okropny przedstawia widok stan rzeczy w Polsce i ta wojna straszliwa, w której z obu stron niszczą i zarzynają, podobno, i jakkolwiek ogromuem nieszczęściem przygnieciona dziś jęczy Polska, oddaję się nadziei, że to jest zaranie dnia jaśniejszego i że jeszcze my dożyjemy tego, dokąd od lat 80 dążyli wszyscy statyści, odrodzenia szlachetnego polskiego narodu, chociaż nie w całej rozciągłości, ale przynajmniej silnej konstytucyjnej Polski. (Głośne oklaski).

Hr. Russell odpowiedział w te słowa: Obowiązek mój nie pozwala, abym tutaj przedłożył raport naszego konsula warszawskiego, ponieważ mniemam, że przedłożenie raportów tego rodzaju w najwyższym stopniuby utrudniło stanowisko naszego konsula, a prawie niepodobnem mu uczyniło dawać nam objaśnienia i opisywać bieg wypadków w Polsce, bez opozycyi gwałtownej ze strony partyi tej lub owej. Co się tyczy powstania obecnego, nie uważam go za tak niespodziane i nagłe, jak to sądzić się zdaje szlachetny hrabia; przynajmniej nie sądzę, jakoby zaskoczyło z nienacka tych, którzy częściej odbierali wiadomości z Polski. Łatwo sobie wystawić, jakie uczucia wywołała konskrypcya wykonana z największą twardością i niesprawiedliwością. Ludzie należący do tajnych towarzystw, którzy kiedyś tam powstać zamierzali, chociażby może nigdy nie byli wykonali zamiaru, wtrąceni w rozpacz, chcieli raczej ostatnią kroplą krwi na ojczystej przelać ziemi, jak zmarnieć w krajach dalekich w służbie rosyjskiej. Ci, którzy się nie byli uwikłali w spiski, ogarnieni strachem, że mogą uchodzić za podejrzanych, uciekali niebawem z miast i postanowili stawić życie na szańc w powstaniu. Choć konskrypcya nie była środkiem przedsięwziętym przeciwko ludności zupełnie spokojnej i przyjaznej, był to zawsze środek, którego, jak sądzę, żaden angielski minister nieśmiałby chcieć usprawiedliwiać. W rozmowie z ambasadorem rosyjskim i w piśmie do ambasadora Jej KMości widziałem się zniewolonym oświadczyć, że uważam ten krok za najprzewrotniejszy i najniesprawiedliwszy, jakiby mógł uczynić rząd rosyjski. Co się tyczy drugiego pytania, miałem rozmowy tak z rosyjskim jak z pruskim ambasadorem w tej sprawie, ale nie dali mi odpisu tej konwencyi, a nawet oświadczyli, że odpisu jej sami nie posiadają. Jednakże dali mi wiadomość o treści ogólnej tej konwencyi. Rosyjski ambasador dziś mi powiadał, że konwencya ze strony Prus nie ma zamiaru, aby w Polsce powstanie przytłumić; ale tak od niego, jak od pruskiego ambasadora słyszałem, że konwencya postanawia, iż Prusy, zamiast całkiem neutralnie się zachować — w którym to przypadku wojsko rosyjskie, gdyby albo w ucieczce przed powstańcami, albo przy ich ściganiu wstąpiło na terytoryum pruskie, powinno być rozbrojone i pozostać bez broni, dopóki się znajduje na terytoryum pruskiem — wojsku rosyjskiemu, któreby się uciekło na terytoryum pruskie, pozwalają zatrzymać broń, a rosyjskiemu wojsku ścigającemu polskich powstańców, pozwalają ich ścigać i zabierać w niewolą na terytoryum pruskiem. Słyszałem dalej, że stanęło wzajemne zobowiązanie, tak, że gdyby wybuchło powstanie w polskich prowincyach Prus, wojsku pruskiemu wolno ścigać powstańców w rosyjskiej Polsce i tam zabierać ich w niewolę. Takie, jak ustnie mi powiedziano, zaszły zobowiązania między Prusami a Rosyą. Co się Austryi tyczy, ambasador austryacki przeczytał mi depeszę, która wykłada politykę rządu austryackiego. Mogę dostojnej izbie tylko krótko jej treść naszkicować. Rząd austryacki oświadcza, że względem polskiego powstania nie stanie po żadnej stronie, ale sumiennie będzie przestrzegał zobowiązań względem Rosyi. Nie będzie przepuszczał przez granicę broni ani amunicyi, ani też nie pozwoli zbrojnym powstańcom z Austryi napadać na prowincye polskie pod berłem rosyjskiem. Ale po za tem rząd austryacki nie przedsięweźmie środków takiego rodzaju, o jakich w pierwszym przypadku nadmieniłem. Rząd austryacki oświadczył imieniem cesarza, iż ten pragnie, by galicyjscy jego poddani cieszyli się prawami, które obecnie posiadają, oraz iż nie wzmocni wojsk konsystujących w Galicyi przy wybuchu powstania, żadnemi przesyłkami wojsk innych, ale polega na wier-

ności ludu. (Wielkie zadowolenie). Nie mógłem się wstrzymać od zwrócenia uwagi pruskiego ambasadora, że rząd pruski w ogóle udział biorąc w tłumieniu powstania, bierze niejako przez to po czynie dokonanym odpowiedzialność na siebie za środki konskrypcyjne, które zarządzono. (Żywe zadowolenie). Teraz szczegóły wszystkie udzieliłem dostojnej izbie, których w ogóle mogę pod tę porę udzielić. Co się zaś tyczy rad mających się udzielić, jest to z natury rzeczy przedmiot, który wymaga najdojrzalszej rozwagi. Nie wiemy czy ten ruch nie jest może tylko po prostu krokiem rozpaczy, przeciw któremu da się co zdziałać skutecznie za wpływem posiadłości, albo czy z drugiej strony nie rozszerzy się i nie stanie się ruchem narodowym. W takich okolicznościach muszę odmówić szlachetnemu hrabiemu przedłożenia wspomnianych papierów.

Hr. Malmesbury: Nie zrozumiałem dokładnie, czy powstańcy chroniący się na terytoryum pruskie a nie ścigani, mają być wydawani przez rząd pruski Rosyanom. Nie mogę zasiąść znowu na mojem miejscu, bez wynurzenia szczerego żalu z powodu zachowania się rządu pruskiego.

Hr. Russell: Nie słyszałem izby konwencya zawierała artykuł o bezbronnych uciekających.

Tegoż dnia na posiedzeniu izby gminnych angielskiego parlamentu na zapytanie Ewarta względem konwencyi prusko-rosyjskiej, lord Palmerston odpowiedział w ten sposób, że o ile jemu wiadomo, konwencya ustanawia, że wolno ma być Rosyanom ścigać powstańców na terytoryum pruskiem i odwrotnie, i że w razie potrzeby jedna strona drugiej ma oddawać do dyspozycyi koleje żelazne. Lord Palmerston nie sądzi, izby konwencya zawierała umowę względem wzajemnej kooperacyi z bronią w ręku. Na inne zapytanie odpowiada lord Palmerston, że rząd angielski w roku 1856, kiedy lord Clarendon zasiadał na kongresie paryskim, otrzymał tylko jednę od niego depeszę, która może być przedłożoną.

Wiadomości literackie.

Kraków. W litografii Czasu wyszła w wielkim arkuszu: »Przysięga Tadeusza Kościuski na rynku w Krakowie, rysowana na kamieniu p. Z. Stęczyńskiego podług współczesnego obrazu Stachowicza. Orygiunał, lubo pod względem artystycznym, niemoże mieć wielkiej pretensyi, ma jednak swoją wartość z powodu wiernego oddania miejscowości tej uroczystej, narodowej sceny, również charakterystycznych figur wojskowych i cywilnych; słowem rzut oka na całość ma swoją osobną cechę, i zupełnie nas przenosi w owe czasy. Słyszeliśmy że p. Stęczyński zamierza i inne kompozycye Stachowicza odnoszące się do epoki kościuszkowskiego powstania wydać w litografii, w czem zasługuje na zachętę ze strony publiczności.

Przybyli do Poznania dnia 27. Lutego.

BAZAR: Gosławski z Lasterhausen, Kucharski z Niedźwiedziec, Pampuch z Smigla, Bronikowski z Kocieszyna, Bronikowski z Witkowa, hr. Kwilecki z Dobrojewa, Radoński z Ninina, hr. Skórzewski z Czerniejewa, Chłapowski z Szołdr, Jasiński z Wltakowic.
HOTEL DU NORD: Kraszewski z Trzcina, Nawrocki z Piewoszewa, Milewski z Wrocławia, Sumiński z Chełmna, Grynzicki z Gniezna. Lossberger z Hanau.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Heilbronner z Moguncyi, Ehlert i Fertmann z Berlina, Felgentreu z Barmen, v. Meehlenburg z Poczdamu, Hartung z Wrocławia,
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Żychliński z Pierska, Ahlemann i König z Szamotuł, Heitz z Magdeburga, Heckel z Lipska, Funke z Offenbach, Offenbacher z Fürth.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Balzer z Szczecina, Oldbaum z Londynu, Hagemann z Brunświku, Käufer z Berlina, Michels z Düren, Honig z Fürth, Kleinschmidt z Lipska, Lüttge z Düren, Werther z Wrocławia.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Karczewski i Polawski z Lubrza, Dr. Eckert z Zaniemyśla, Bnrghard z Węglewa.
HOTEL PARYSKI: Węsiereki z Bożejewa, Kosmowski z Ruszkowa, Golski z Czarnegopiątkowa, Browersford z Nidon, Burghardt z Polskiejwsi, Mrowiński z Gościeszyna, Gieburowski z Podlesia.
HOTEL BERLINSKI: Reisner z Wrocławia, Müller z Berlina, Herbertz z Remscheid, Sobierajski z Wicentowa, Heickerodt z Pławiec, Morgenstern z Złotnik, Einsporn z Polskiejwsi.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: hr. Mycielski z Punica, ś. Marcin nr. 78; Jaraczewski z Jaworowa, Frydrychowska ulica 22; Brzezińska z Warszawy, przy Tumie nr. 16.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Pretensya spadkowa, która dla wdowy **Brygity** z **Szczanieckich** hrabiny **Mielżyńskiéj** w **Poznaniu** w ilości 29,217 Tal. 8 Sgr. 8 Fen z prowizyą po pięć od sta z działów z pozostałości po **Sylwestrze** i **Anastazyi Szczanieckich** zawartych i z obligacyi notaryalnéj z dnia 22. Marca 1851. r. jako i z dodatków do tych z rozporządzenia z dnia 23. Września 1851. r. na sprzedanych w subhastacyi koniecznéj do **Konstantego Szczanieckiego** dawniéj należących dobrach **Wąsowa** w dziale III. pod liczbą 11. zapisana była w terminie do podziału ceny kupna pod dniem 12. Czerwca 1860. r. wraz z prowizyą i kosztami w ilości ogólnéj 35,801 Tal. 10 Sgr. do percepcyi przyszła i w téj ilości wraz z prowizyą po 5 od sta od dnia 12. Czerwca 1860., z powodu, iż summy kupna w gotówce niezłożono, massie specyalnéj:

»Spadkobiercy po **Brygicie Mielżyńskiéj** z massy summ kupna z **Wąsowa**«

przekazaną została, ponieważ wierzycielka umarła i jéj sukcesorowie jeszcze się nie byli wylegitymowali.

Następnie po złożeniu summy kupna w dniu 27. Lutego 1861. r. przypadłe na powyższą massę percipiendum wraz z prowizyą aż do czasu owego w ogólnéj ilości:

37,069 Tal. 8 Sgr. 5 Fen.

do depozytu podpisanego Sądu zapłacone zostało.

Później, gdy się dzieci **Brygity Mielżyńskiéj:**

wdowa **Teodozya Konstancya Anastazya Katarzyna Brygita Dzieduszycka** i
hrabia **Aleksander Dominius Józef Prokop Mielżyński**

jako jéj jedyni sukcessorowie wylegitymowali i w działach przez Sąd powiatowy w Poznaniu w dniu 17. Października 1861. r. wygotowanych w wszelkie pretensye spadkowe zwłaszcza też w powyższą porówno się dzielili, część na pierwszą przypadła w summie 18,637 Tal. 6 Sgr. 11 Fen. w dniu 28. Listopada 1861. r. téjże wypłacona została, gdy przeciwnie percipiendum hrabiego **Aleksandra Mielżyńskiego,** które wedle układu kupna spadku z dnia 15./27. Listopada 1859. r. przeszło na własność hrabiego **Stanisława Potulickiego** w **Oborach** pod Warszawą w depozycie zatrzymano, ponieważ na tegoż części zakonotowane są następujące aresztа:

1) dla kupca **Emanuela Levy** w **Wrocławiu** w ilości 4307 Tal. 7 Sgr. z prowizyą po 6 od sta od 4000 Talarów od 12. Czerwca 1860. r.,
2) dla **Antoniego Węsierskiego** w **Skoraszewicach** w ilości 4706 Tal. z prowizyą po 6 od sta od 4000 Tal. od 12. Czerwca 1860. r.,
3) dla spadkobierców po **Bernardzie Schoeck** w **Krotoszynie** w ilości 318 Tal. 28 Sgr.

Gdy jednakże wierzyciele tych aresztów ani w terminie do podziału summ kupna ani później ze swémi roszczeniami nie zgłosili się, przeto ich jako i tych, którzy do summ pod liczbą 1. do 3. wymienionych pretensye jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, dzierzyciele zastawu lub z jakiego innego fundamentu rościć zamierzają, niniejszém zapozywamy, ażeby w terminie

dnia 4. Września 1863. z rana o 11éj godzinie

przed Ur. Sędzią powiatowym **Heine** wyznaczonym pod unikniеniem prekluzyi, na piśmie lub do protokółu Sądowi podpisanemu o swych pretensyach donieśli.

Grodzisk, dnia 29. Grudnia 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Lutego 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) żadnej zmiany. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Luty $40\frac{5}{12}$ pł., na Luty Marzec $40\frac{1}{6}$ pł., na Marzec Kwiecień $40\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na wiosnę $40\frac{1}{6}$ pł., na Kwiecień Maj $40\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Maj Czerwiec $40\frac{1}{2}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) cicho. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Luty $13\frac{11}{24}$ pł., na Marzec $13\frac{2}{3}$ pł., na Kwiecień $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Maj 14 pł., na Czerwiec $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Lipiec $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Lutego.

Pszenica 60—73 tal.
Żyto na wiosnę $45\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $45\frac{3}{8}$ tal.
Jęczmień wielki i mały 31—39 tal.
Groch do gotowania 46—52 tal.
Groch na pastwę 42—44 tal.
Oléj rzepiowy na Luty $14\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ tal.
Olej lniany $15\frac{1}{4}$ tal.
Okowita na Luty i Luty Marzec $14\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{24}$ do $14\frac{11}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{17}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Lutego 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{3}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	100
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito dito	4	$101\frac{3}{4}$	—
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	88	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	97	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	87
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	$97\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$106\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 27. Lutego 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	16	3	2	17	6
Pszenicy średniéj	2	12	6	1	13	9
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	21	3	1	22	6
Żyta lżejszego	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	2	6	1	7	6
Owsa, szefel	—	25	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	1	16	3	1	17	6
Grochu na pastwę	1	12	6	1	15	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	7	6	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 26. Lutego	13	13	3	„	13	18	3
„ 27. „	13	12	6	„	13	17	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.